Rok III Tarnowskie Góry, dnia 20 marca 1932 r. Nr. 23.

NOWINY

Przedpłata miesięczna z dostawą do domu 1,50 zł.

Cena numeru 20 gr.

Wychodzi w każdą środę i sobotę.

Redakcja i Adm.: Tarn. Góry — Tel. 1034

REKLAMY: 0,20 zł za 1 łam. wiersz mm OGŁOSZENIA według umowy.

W dniu dzisiejszym wszystkim Józefom

z okazji obchodzenia ich imienin przesyła najserdeczniejsze życzenia

REDAKCJA i Administracja NOWIN

Partja hitlerowców w Polsce!

W ostatnim czasie zorganizowała się w Bielsku na Śląsku Cieszyńskim jawnie i legalnie niemiecka partja hitlerowców. — Oficjalna nazwa tej partji brzmi: „Jungdeutsche Partei in Bielitz". Jej organem jest miejscowe czasopismo „Beskidenländische Deutsche Zeitung". Protektorem bielskich hitlerowców jest b. poseł na Sejm warszawski dyr. niemieckiego seminarjum p. Robert Pietsch z Bielska. Partja ta jest zasilana finansowo przez sztab Hittera w Niemczech, a również ideowo czerpie swoje przykazania z katechizmu niemieckich hitlerowców.

Zwolennicy Hitlera na polskim G. Śl. osobnej jawnej partji nie tworzą, natomiast wyjeżdżają do Bytomia i Gliwic na zebrania i ćwiczenia wojskowe tej partji. Na polskim G. Śląsku hitlerowcy są jeszcze zakonspirowani.

Prezesi, bibljotekarze i zelatorzy okręgowi SMP. przy pracy.

W sobotę, dnia 12 bm. zjechali do Katowic prezesi, bibljotekarze, zelatorzy okręgowi SMP na zebranie, na którem zastanawiano się nad programem na przyszłość. Na zebranie to przybyli również sekr. gen. ks. Matuszek, ks. prof. Cynar, ks. Czernecki, komendant zw. p. naucz. Karuga i p. prof. Rękosiewicz.

Obradom przewodniczył p. Waletko. Załatwiono wiele spraw oświatowych i wychowania religijnego. Dyskusja była bardzo żywa tak, że obrady trwały od godz. 16—22. Zjazd delegowanych odbędzie się dnia 7. i 8. maja w Panewniku. W czasie zjazdu obozować będzie młodzież na Zadolu. Wybrano komisję, która zajmie się zorganizowaniem obozów. Do niej weszli: naucz. p. Karuga, naucz. p. Baron, drh. Bonk, Kowolik, Bytom i Lubos. Uzgodniono terminy odbycia rekolekcyj dla młodzieży i urządzenia zlotów okręgowych. Sprawy oświatowe referował p. prof. Rękosiewicz.

Z posiedzenia Rady Związk. SMP. w Król. Hucie.

W piątek, dnia 11 bm. odbyło się w Król. Hucie w sali magistrackiej posiedzenie Rady Związkowej Zw. Mł. P. pod przewodnictwem prezesa Rady ks. prał. Puchera.

Obecni jeszcze byli: prezydent p. Spaltenstein, poseł burmistrz p. Koj, ks. radca prob. Szwajnoch, redaktor ks. Siemiennik, sekr. gen. ks. Matuszek, dyr. p. Grządziel, p. prof. Rękosiewicz, radca p. Grześ, panowie Waletko, Polednia, Śruba i nacz. p. Karuga. Nieobecność usprawiedliwili wiceprezydent p. Szkudlarz, ks. dyr. Kominek, ks. prob. Tomala i p. Urbaczka.

Po odczytaniu protokołu przewodniczący komisji oświatowej p. prof. Rękosiewicz referował o stanie prac nad podźwignięciem oświaty w S. M. P. Z zadowoleniem przyjęli wiadomość o udanych zawodach narciarskich S. M. P.

P. Karuga referował sprawę budowy własnej skoczni narciarskiej i budowy schroniska. Uchwalono przystąpić do budowy skoczni narciarskiej w Istebnej. Sprawę budowy chroniska do następnego posiedzenia.

Dłużej omawiano sprawę zjazdu delegowanych. Ma się odbyć w Pawnewnikach w dniu 7 i 8 maja. W tym samem czasie młodzież będzie obozowała na Zadolu.

Następne posiedzenie ma się odbyć 10 kwietnia br. w W. Piekarach.

Sprawy lokalne z Tarn. Gór.

USTAWA o chowaniu zmarłych i stwierdzaniu przyczyn zgonu.

Sejm w tygodniu ubiegłym uchwalił ustawę o chowaniu zmarłych i stwierdzeniu przyczyny zgonu. Według tej ustawy ciała osób zmarłych nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od zgonu, a najpóźniej w 72 godziny. zwłoki winny być usunięte z mieszkania celem pochowania albo w razie odroczenia terminu pogrzebu, celem złożenia w kostnicy lub domu pogrzebowym. Ciała osób zmarłych na chorobę zakaźną winny być pochowane w przeciągu 24 godzin. Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa rodzina (współmałżonek, krewni wstępni, zstępni, boczni do 4 stopnia, powinowaci w linji prostej do 1 stopnia), zmarłych duchownych również ich władza duchowa, wojskowych władza wojskowa. Zwłoki niepochowane przez rodzinę władze administracyjne mogą przekazywać uniwersytetom lub winny być pochowany przez gminę, w której nastąpił zgon.

Stwierdzenie zgonu winno być ustalone przez lekarza leczącego chorego lub w drodze oględzin przez lekarza urzędowego albo przez inną osobę powołaną przez władzę gminną. W razie podejrzenia lub stwierdzenia choroby zakaźnej albo przestępstwa, popełnionego w stosunku do osoby zmarłej, winno się o tem powiadomić władzę sądową lub policję.

Na wszystkich cmentarzach w ciągu pięciu lat muszą być pobudowane domy pogrzebowe lub kostnice. Obowiązek i prawo zakładania cmentarzy spoczywa na gminach. Prawo zakładania cmentarzy przysługuje i prawnie uznanym związkom religijnym. Prawa Kościoła katolickiego do zakładania, rozszerzania, zarządzenia i utrzymania cmentarzy określa art. 17 Konkordatu na co powołuje się ustawa.

Grób nie może być użyty do ponownego chowania przed upływem lat 20. Po tym terminie również nie może być użyty, jeżeli nastąpi zastrzeżenie ze strony jakiejkolwiek osoby i uiszczenie przez nią przewidzianej opłaty.

Właściwie organa związków religijnych i wyznaniowych osób prawnych wydadzą zarządzenia, dopuszczające na okres pięcioletni od wyjścia w życie ustawy powyższej przyjmowanie na cmentarze także zwłok osób, nienależących do tego wyznania, dla którego cmentarz jest przeznaczony, jeżeli w promieniu 30 kilometrów od miejsca zgonu niemacmentarza gminnego lub odpowiedniego wyznania.

Kuchnie dla bezrob.

Jak nas informują, p. Starosta Korol czyni obecnie starania u przedsiębiorcy bekonarni p. Janoszki, aby kuchnie dla bezrobotnych tut. powiatu mogły jaknajwięcej korzystać z taniego mięsa (odpadki od bekonów: to są łby, nogi, płuca, nerki i t d.) Wogóle polecałoby się, aby te odpadki poza tem biedna ludność nabyć mogła jeszcze na taniej jatce w czasie przez tut. Magistrat czy też zarząd bekonarni wyznaczonym.

Z posiedzenia Zw. Straży Pożarnych.

W niedzielę odbyło się w Wydziale Powiatowym posiedzenie Powiatowego Związku Straży Pożarnych na powiat Tarnowskie Góry. Zebranie to zaszczycił swą obecnością p. i. p. Starosta Korol. Omówiono działalność związku na rok bieżący. Następnie uchwalono przeprowadzić w poszczególnych miejscowościach alarmy, którymi osobiście kierować będzie p. Starosta. Po referacie wygłoszonym przez p. Starostę Korola z dziedziny gazoznastwa i obrony przeciwgazowej ustalono termin zawodów straży pożarnych na dzień 31 lipca br. w Bobrownikach i Piekarach Rudnych w którym to dniu również odbędzie się zjazd delegatów.

—:—

Niedziela Palmowa.

Niedziela Palmowa została tak nazwaną na pamiątkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy, gdzie lud rzucał na znak czci i hołdu gałęzie palm pod nogi osiołka, dźwigającego Chrystusa Pana. Na tą samą pamiątkę prowadzono w dawnych czasach w czasie procesji osiołka drewnianego, zwanego palmowym osiołkiem. W środkowej i północnej Europie zastępują palmę gałązkami wierzbiny, która w tym czasie puszcza już pączki, znane baziami lub kotkami. Dlatego to lud nazwał Niedzielą Wierzbną.

Z gałązkami wierzbowemi, przybranemi często wiechami trzcinowemi, spieszą dnia tego wierni do kościoła, by dać je do poświęcenia i zachować potem w domu zatknięte za obrazem. Pączki z wierzbiny poświęconej, jako przynoszące zdrowie, daje ojciec lub matka rodzinie i domownikom do połknięcia, mówiąc: „Doczekaliśmy się pierwszej święconki, daj nam Boże doczekać i drugiej".

Palma czyli wierzba poświęcona, ma według wierzenia ludowego moc leczniczą i ochronną. dlatego to z gałązką palmy w ręku wypędza gospodarz poraz pierwszy bydło na wiosnę — z palm robi krzyżyki i zatyka je na polu aby chroniły od gradu, — przybija krzyżyki z palm nad drzwiami, aby strzegły budynku od pioruna.

Ten, kto najwcześniej w niedzielę Palmową wstaje, budzi drugich, uderzając palmą i mówi:

Palma bije, nie ja biję,
Za tydzień Wielki — dzień
Za sześć noc — Wielkanoc!

Po upływie roku zdejmują palmę z za obrazu i palą, by zrobić miejsce nowej.

W okolicach Krakowa przybierają się chłopcy w Palmową Niedzielę w stary kożuch, wełną na wierzch, na głowę kładą kapelusz papierowy, twarz smolą sadzą, w prawej ręce trzymają pałkę, młotek lub siekierę drewnianą, w lewej koszyk. Chodzą od chaty do chaty, prawiąc śmieszne oracje, bez sensu i bez związku, a dostawszy datek najczęściej jaja idą dalej — obchody te nazywają „obchodem z lilijką" lub obchodem "pudernika" lub "koniarza" gdyż nieraz dosiada chłopak drewnianego konia na kiju.

Msza żałobna.

Dnia 17 marca br. w kościele OO. Kamiljanów zostało odprawione nabożeństwo żałobne z konduktem za spokój śp. Biskupa Dra Wł. Bandurskiego, w którem brały udział delegacje związków i Wojskowości. Po mszy świętej przemówił do obecnych ks. kapelan Pachnicki, podnosząc zasługi śp. zmarłego Biskupa kaznodziei. W czasie mszy świętej śpiewał chór Seminarjum Nauczycielskiego pod kierownictwem p. profesora, Wójcikiewicza.

Targ. Zarząd Policji Miejskiej informuje nas, iż następny targ tygodniowy odbędzie się jak zwykle we czwartek 24 bm.

Porządek nabożeństw kościelnych.
(od dnia 20 marca do 23marca br.)

Niedziela o godz. 6,45 w int. Czeladników Katolickich. o godz. 8,30 w int. Mężów Katolickich. o godz. 10 za żyjących z Matek Chrześcijańskich (niem). o godz. 11,30 w int. Komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego z asystą.

Poniedziałek o godz. 6,15 Pogrzebowa za zmarł. Rocha Wiśniewskiego, o godz. 7,15 Rocznica za d. śp. Rudolfa i Augusta Siejów, o godz. 8,30 Pogrzeb śp. Lucji Kozubek.

Wtorek 6,15 Rocznica za d. śp. Gertrudy Dworaczek i pokrw. z obuch stron o godz. 7,15 Rocznica za d. śp. Jana i Walentego Skwara, i starzyków z obuch stron, o godz. 8 za zmarł. Teodora Volkerta.

Środa o godz, 6,15 za zmarł. Jana Dolinga, o godz. 7,15 za d. śp. Pawła i Piotra Fikusów i starzyków o godz 8 Msza św.

—::—

Z ostatniego posiedz. R. Miejskiej.
Z wielkiej burzy mały deszcz.

Aczkolwiek na porządku obrad Rady Miejskiej był jedynie jeden punkt, odnoszący się do uchwalenia budżetu na rok 1932-33, to jednak posiedzenie stało się tymrazem bardzo interesujące, nietylko dlatego, iż żywo debatowano nad sprawami bezrobocia, ale właśnie dlatego, iż niejeden z panów radnych w ciągu 7 dni nabrał wręcz przeciwnego przekonania od tego którego posiadał 7dni temu. Wbrew wszelkim oczekiwaniom budżet, nad którym szczegółowo referował p. Bacik, bez wszelkiej dyskusji przyjęty został jednogłośnie. Proponowano tylko małe i to nieznaczne poprawki. Przy obradach działu I. odnośnie do wydatków osobowych wykluczono jawność posiedzenia, do której to sprawy jeszcze później powrócimy. Poza tem Rada Miejska wezwała Magistrat, aby tenże na następnem posiedzeniu przedłożył wnioski o dożywotne ustalenie pewnych urzędników. Większą dyskusję wywołała sprawa bezrobocia. Zabierali głos pp. radni Bacik, Ochmann, Wieczorek, Kowolik, Tomala i Tyczka. Wielka ilość na sali bezrobotnych niewątpliwie przyczyniła się do tego, iż wszyscy mówcy bez wyjątku przemawiali za ulżeniem nędzy naszych bezrobotnych. Różne wnioski stawiano np. przydział roli dla bezrobotnych, polepszenie jedzenia w kuchni dla bezrobotnych, uwolnienie bezrobotnych od płacenia czynszu mieszkaniowego. Wreszcie stawiono wniosek, co najważniejsze, udzielić bezrobotnym nadzwyczajnej zapomogi świątecznej, który jednogłośnie został przyjęty. Kwota 6.600 zł. stoi dla bezrobotnych do dyspozycji, z której to otrzymają: kawaler 5.—zł., żonaty bezdzietny 7.—zł., następnie żonaty dla każdego członka rodziny dalsze 1.50 zł. Następnie wykluczona została jawność obrad. Rozchodziło się przedewszystkiem o skreślenie dodatku reprezentacyjnego burmistrza w wysokości 6000 złotych, z której to na obecne ciężkie czasy stosunkowo wysokiej kwoty bezrobotni mogli by korzystać. Referował radny p. Cieśliński. Cała polska frakcja, z wyjątkiem p. Stawinogi głosowała za wnioskiem. Jeżeli ktoś z naszych obywateli przebieg wszystkich dotychczasowych obrad Rady Miejskiej dobrze zna, to postępowanie, czyli wyłamanie się z pod rygoru frakcji polskiej radnego p. Stawinogi wcale nikogo nie zdziwi. Interpelował radny p. Szulgit o to, iż urządzenie wewnętrzne bekoniarni nie jest w porządku, oczywiście radny p. Stawinoga opuścił już przed tem salę obrad, więc wyjaśnienie w tej kwestji udzielił sam p. burm., które radnych mało zadowoliło.

Wiadomo przecież iż przedsiębiorca p. Janoszka wystosował list do Magistratu, donosz. o tem, iż urządz. wewn. bek. wcale nie funkc, a robi za to Magistrat odpowiedzialnym. Powinien w tej sprawie radny p. Stawinoga był dać wyczerpujące wyjaśnienie. Dziwić należy się, iż właśnie w chwili, kiedy miało być debatowano nad tą sprawą radny p. Stawinoga opuścił salę.

Partja Chrześcijańskiej Demokracji, z której ramienia p. Stawinoga został wybrany, jak również i cała frakcja polska, winna się osobą p. Stawinogi trochę bliżej zająć, albowiem niewolno przechodzić nad tak ważną sprawą do porządku dziennego, o ile radny polski wyłamuje się z pod rygoru frakcji polskiej. Jeżeli zaś chodzi o sam wybór p. Stawinogi przez członków Ch. D. której to partji on członkiem już nie jest, to moralnie powinien on poczuwać się do tego obowiązku i mandat do Rady Miejs. złożyć dobrowolnie. Tego dom. się również wyborcy. Więc należy teraz czekać co zrobi frakcja polska a przedewszystkiem co zrobi sam p. Stawinoga.

Kto jest sługą niemieckich korespondentów?

Mnożą się wypadki stawiennictwa się korespondentów niemieckich w urzędach a przedewszystkiem u mało doświadczonych urzędników komunalnych czy też i państwowych, gdzie zasięgają informacje dla swej prasy. W naszej miejscowości przedewszystkiem należy to zauważyć, iż pewien gość, korespondent niemiecki, co chwilę oblega urzędników komunalnych w ich biurach, którzy mu „chętnie służą." Tego rodzaju postępowanie a raczej przychylność urzędnika polskiego do niem. korespondenta należy potępiać a oddział śledczy winien zająć się temi urzędnikami, zachodzi bowiem obawa, iż mało doświadcz. urzędnik często skłonić daje się przytem i do zdrady tajemnic służbowych, czasem bezwiednie. Więc dobrze zrobią urzędnicy, iż na przyszłość temu panu korespondentowi wskażą drzwi, natomiast czas spędzony z niemieckim korespondentem poświęcą dla przychylnego załatwienia stron, czekających czasem godzinami przed drzwiami urzędników na załatwienia spraw.

Pokątne spółki kredytowe. — Ostrożność przy deponowaniu pieniędzy.

Po wojnie światowej powstały różnego rodzaju przedsiębiorstwa o charakterze bankowym. Dość na to dowodów iż zarządy tych kas przeważnie żerują na głupocie naiwnych ludzi, nabierając ich na wkłady i obiecując po pewnym okresie czasu udzielenia pożyczki budowlanej. Aby takich naiwnych ludzi do zdeponowania oszczędności u siebie nakłonić i zachęcić, posługują się różnorodnemi reklamami, na których to „udowodniają" trzy do czterech wypadków udzielenia pożyczki budowlanej. Byt takich kas obliczony jest na krótki okres czasu. Dowodem tego jest, iż jedna z znanych tutaj prywatnych kas, również zaprzestała już swoje transkacje w kierunku udzielania pożyczek bud. a natomiast jak sam właściciel oświadczył, z francuskiemi Bankami pertraktuje, celem utworzenia w Tarnowskich Górach jakiegoś konsorcjum bankowego francusko-polskiego. Mało w to wierzyliśmy, albowiem nie należy przypuszczać, jakoby francuskie banki akuratnie w Tarnowskich Górach się osiedliły, w dodatku jeszcze z ludźmi prywatnemi, którzy nie mają kapitału.

Zwróciliśmy się dlatego do Paryża do miarodajnych czynników o wywiad w tej całej akcji bankowej francusko-polskiej. Otrzymaliśmy też odpowiedź, iż zabiegi tego pana „bankowca" tarnogórskiego, który tam obecnie bawi i rzekomo według jego obietnic miał kilka miljonów franków do Tarnowskich Gór sprowadzić, nie doznawają żadnego poparcia, a uważać należy jego zabiegi za czysto-prywatne. Miarodajne czynniki w Paryżu zajęły wobec niego nawet stanowisko obserwacyjne. Wobec takiego otrzymanego wywiadu i stanu rzeczy jesteśmy bardzo ciekawi, kto następny z rzędu otrzyma pożyczkę budowlaną wogóle, pozatem w tej wysokości i w tym okresie czasu, jak mu obiecano.

Podziękowanie!

Zarząd Koła Związku Inwalidów Wojennych w Tarn. Górach poczuwa się do miłego obowiązku złożyć najgorętsze podziękowanie niżej wspomnianym sympatykom i ofiarodawcom, którzy w roku ubiegłym naszym najbiedniejszym członkom udzielali wydatnej pomocy materjalnej: Bogdany Tadeusz, Szulgit Władysław, Witt Maksymiljan, Słomka Herman, Wasielewski Alojzy, Bund Strzybnica, Horoba Lasowice, Fabryka G. T. P. Tarn. Góry, Hirschman Jakób, Firma Silarbor, Dr. Niesłańczyk.

Urlop zdrowotny na przeciąg trzech miesięcy otrzymał b. dyrekt. Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu p. Cieśliński, poczem jak się dowiadujemy, przechodzi w stan spoczynku.

Tylko magistrowie lub doktorzy farmacji mogą praktykować w aptekach.

Z dniem 12 bm, weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów z 29 lutego br. o przyjmowaniu uczniów na praktykę aptekarską, którą dotąd mogli, jak wiadomo, odbywać absolwenci szkół średnich. Obecnie na praktykę w charakterze uczniów (aspirantów) mogą być przyjmowanie do aptek osoby, posiadające dyplom magistra, lub doktora farmacji, wydany, lub uznany przez jeden z polskich uniwersytetów. Osoby które przyjęte zostały do aptek na praktykę uczniowską przed wejściem w życie wspomnianego rozporządzenia, muszą po ukończeniu praktyki złożyć w ciągu dwóch lat od dnia 12 bm. przepisane egzaminy w myśl obowiązujących dotąd przepisów. Tylko na obszarze województwa śląskiego przedłużony został ten dwuletni termin do dnia 1 lipca 1937r.

To ładna gospodarka!

Już raz zajmowaliśmy się sprawą zatrudniania mężatek, i to bardzo drogo płatnych, w administracji Towarzystwa Ołów w Strzybnicy. W związku z tem nadchodzą nas dalsze wieści o redukcji robotników, która ma niebawem nastąpić. Towarzystwo Ołów w Strzybnicy pod kierownictwem, zresztą bardzo poważanego i zacnego dyrektora p. Ryttera, zatrudnia tylko 21 robotników. Niech jednak nikt z naszych czytelników nie przypuszcza, iż ci robotnicy pracują przez cały tydzień. W administracji natomiast mamy aż 8 urzędników, w tem 2 mężatki. Iż takie przedsiębiorstwo wtedy pracować musi z deficytem, niema dwuch zdań. Ilość personelu administracyjnego (jeden urzędnik na 2,5 robotnika) nie doznaje żadnego uszczerbku. Reasumując powyższe, krótko trzeba powiedzieć. Jeżeli na 21 robotników, którzy tylko po trzy dni w tygodniu pracują, zatrudnia się w administracji aż 8 urzędników w tem 2 mężatki, płatne po 400 i 600 zł. za jeden miesiąc, to nic dziwnego, iż tego rodzaju gospodarka musi doprowadzić do ruiny i spowodować, czyli powiększyć szeregi naszych nędzarzy.

Czy to jest w porządku?

Po myśli zawartej umowy pomiędzy Magistratem z jednej strony a przedsiębiorcą bekoniarni p. Janoszką z drugiej strony ostatni zobowiązał się w bekoniarni zatrudnić wyłącznie rzemieślników oraz robotników miejscowych. Widzimy w prawdzie w nowouruchomionej bekoniarni kilku robotników z miasta ale co do rzemieślników niestety zauważyć musieliśmy, iż wszyscy bez wyjątku są pozamiejscowi. Na przykład miejscowy rzeźnik p. Procel ubiegający się u p. Janoszki o zatrudnienie, otrzymał odpowiedź odmowną. Przyznajemy, iż do bekoniarni trzeba angażować specjalistów fachowców jak to p. Janoszka twierdzi. Pytamy się, jakich to specjalistów potrzebujemy do masowego uboju świń, jeżeli nie samych rzeźników, takich, którzy się tego rzemiosła trzy lata czy też więcej uczyli. Nie nosimy się z zamiarem krytykować zarząd bekoniarni, w każdym bądź razie niechaj się Magistrat postara o to, aby zawarta umowa nie stała się jakimś świstkiem papieru, którego można bez namysłu do kosza wrzucić. Zresztą w interesie Magistratu powinno leżeć, aby nasi miejscowi rzemieślnicy i robotn. w pierw. rzędzie otrzymali pracę, jeżeli zaś tych zabraknie, nic nie będziemy mieli przeciwko temu, iż ściągnie się wtedy i pozamiejscowych

rzemieślników do naszego miasta.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, przedsiębiorca bek. p. Janoszka z powodu wadliwego funkcjonowania urządzenia w bek. takową zastawił i oddał do dyspozycji Magistratu. Oczywiście, iż za cały czas unieruchomienia tejże robić będzie p. Janoszka Magistrat odpowiedzialnym za mu z tego powodu powstałe szkody materjalne.

O co ten krzyk?

Dzienniki niemieckie, jak Katowicerka oraz Kurjer przyniosły tą „rewelacyjną" wiadomość, iż budowniczy p. Król otrzymał aż 57.000 złotych tytułem dokonanego nadzoru przy budowie Kasy Chorych. Na to Zarząd Kasy Chorych przesłał im odpowiednie sprostowanie, albowiem za dokonany nadzór otrzymał p. Król tylko 11.543,80 zł. Łączna przez p. Króla otrzymana kwota w związku budowy gmachu Kasy Chorych wynosi faktycznie 57.000 złotych, jednakże jest to wynagrodzenie jak za: skice, kosztorys, projekt policyjny, projekt wykonawczy, nadzór przy budowie, wypracowanie przetargu, sprawdzanie rachunków, opłata personelu technicznego, administracyjnego itd. Kwota w tej wysokości jak pobrano, za te wszystkie czynności, jak fachowcy twierdzą, nie jest wygórowana, a poza tem co najważniejsze, przecież przez Zarząd Kasy Chorych uchwalona. Sam Wydział Kasy Chorych tą sprawą się zajmował, który stanowisko zarządu zaakceptował. Stwierdzamy powyższe na podstawie oświadczeń miarodajnych czynników, oraz fachowców, mogących ocenić, co należy się budowniczemu za przez niego wykonane prace jak powyżej naprowadzono. Katowicerka złośliwie nas posądza o to, iż całą tą sprawę usiłujemy przedstawić w tem świetle, jakoby ze strony niemieckiej była ona nagonką polityczną. Czyżby miało być inaczej? Nie posądzamy, ale stanowczo to twierdzimy. Naprowadzony przez dzienniki niemieckie powstały deficyt w kwocie 85.000-zł. w Kasie Chorych nie jest skutkiem budującego się gmachu dla Kasy Chorych. Trzeba wiedzieć, iż świadczenia obniżone zostały o 10 proc., składki nawet o 18 proc., i to w czasie największego kryzysu gospodarczego, kiedy ilość członków w Kasie Chorych spadła o 40 proc., przyczem zaznaczamy, że rozchodzi się o członków, który opłacali składkę najwyższego stopnia. Również musimy zaznaczyć, iż w budżecie z przewidzianych dochodów nie stawiono ani grosza na budowę gmachu. To wszystko tych panów z Katowicerki jak również Kurjera nic nie obchodzi. Jeżeli dalej zważymy, iż wszelkie te wiadomości odnoszące się do Kasy Chorych pochodzą od członków zarządu, czy też Wydziału, to dziwić należy się, dlaczego te sprawy nie załatwiają przed tem na obradach samych. Przecież są oni od tego, aby zabierali głos i przeciwstawili się ewentualnie sprawom, które mogą przynieść szkodę dla członków Kasy Chorych. Czyżby ta nagonka polityczna nie miała być przedwczesnem urobieniem pola do przyszłych wyborów, które się odbędą w następnym roku? Iż dalej cała ta akcja przeciwko przewodniczącemu Kasy Chorych jest natchniętą duchem politycznym, świadczy o tem najdobitniej artykuł w Katowicerce z dnia 15 bm. pt. „Eine Berichtigung". Żali się tam korespondent tarnogórski p. ss. mocno, iż w Kasie Chorych Niemcy posiadają tylko 9 zastępców, poza tem, iż w miejsce Niemca zasiaduje dziś Polak jako przewodniczący Zarządu Kasy Chorych a co najgorsze — że właśnie ten przewodniczący — Polak usunąć dał w gmachu Kasy Chorych wszelkie napisy o treści niemieckiej a zastąpił takowe polskiemi.

Wtedy, kiedy przewodniczący Zarządu Kasy Chorych, Niemiec, otrzymał roboty do wykonania w gmachu Kasy Chorych i to bez zaciągnięcia jakichkolwiek ofert i t p. to wszystko było w porządku, to gazety niemieckie ani mru!. Ale o ile chodzi obecnie o przewodniczącego Kasy Chorych, Polaka, który przecież w sposób zupełnie legalny postępował, i za to, iż usunąć dał nareszcie niemieckie plakaty w budynku Kasy Chorych, to „husia" na niego. O to właśnie ten krzyk a o nic innego. Poza tem radzić musimy temu tarnogórskiemu korespondentowi Katowicerki, aby w związku z jakiemikolwiek sprawami, które przynosi na łamach jego "Lieblingsblättlein" nie mieszał groch z kapustą a przedewszystkiem rozróżniał politykę od gospodarki. Naprowadzamy powyższe z tych jedynie względów, bo podobne postępowanie korespondenta polskiego po stronie niemieckiej Górnego Śląska jest niemożliwem. Z takim korespondentem hitlerowcy napewno obrachunek by zrobili. Czy brak na to dowodów? Polskie władze oczywiście tego rodzaju samosądu nie dopuszczą i dlatego nie należy tak zbyt nadużywać tej tolerancji polskiej. Niechaj o tem pamięta tarnogórski korespondent katowicerki p. ss., człowiek, który polityke nie słyszy ale ją wszędzie widzi, a zamiast ustami to nosem mówi.

Wywiadówka w gimnazjum żeńskiem. — Wygórowana taksa szkolna.

W ubiegły wtorek o godz. 5-tej po południu odbyła się w tut. gimnazjum żeńskiem wywiadówka. Zauważyć można było, iż mnóstwo wywiadówką zainteresowanych rodziców punktualnie zjawiło się w gmachu szkolnym. Niestety dość długo trzeba było czekać na rozpoczęcie wywiadówki. Więc co do punktualności to nam bardzo dużo jeszcze brakuje. Poza tem wywiad sam przeprowadzony został w gimnazjum żeńskiem bez jakichkolwiek usterek.

Największą bolączką, co mogliśmy stwierdzić niemal u wszystkich rodziców posyłających swe dzieci do szkół średnich jest ta, iż noszą się z zamiarem wycofania swych dzieci z gimnazjów, albowiem nie są w stanie w przyszłości tak wygórowaną opłatę szkolną uiścić. Czyżby same zarządy gimnazjów, w tej sprawie nie mogły coś poczynić? W czasie, kiedy ceny za artykuły pierwszej potrzeby i inne idą w dół, w czasie kiedy żyjemy w okrutnym kryzysie gospodarczym, w czasie kiedy niemal wszyscy robotnicy są bez zajęcia a urzędnik czy też kupiec zaledwie tylko jeszcze wegetuje, to podwyższa się taksę szkolną, zamiast również ją i to znacznie obniżyć. Skutki tej podwyższonej taksy szkolnej już dziś są do przewidzenia. W krótkim już czasie zauważyć będziemy mogli, iż sale szkolne w gimnazjach świecić będą pustkami a kilka profesorów czy też nauczycieli w związku z tem będzie musiało być zredukowanych. Sprawą tą winne się zająć przedewszystkiem Związki Rodzicielskie a z pewnością służyć będą im tu radą i pomocą same dyrekcje gimnazjalne.

—::—

Z pow. Tarn. Gór.

Piekary Rudne. (Nieszczęśliwy wypadek wskutek nieostrożności). Dnia 14 marca br. o godzinie 18,40 najechany został samochodem osobowym I. K. Nr. 98233 Spałek Józef z Piekar Rudnych wskutek czego odniósł okaleczenie głowy i lewej nogi. Samochodem kierował dyrektor Pregel Hans z Bytomia a winę ponosi według zapodania świadka poszkodowany sam, ponieważ jechał wózkiem w przeciwnej stronie środkiem szosy, a w ostatnim momencie skręcił pod samochód, ulegając wypadkowi.

Okaleczonego odwiózł samochodem kierowca sam do szpitala powiatowego w Tarn. Górach.

Mikołeska. Instrukcje, podane na kursie świetlicowym dla nauczycielstwa powiatu tarnogórskiego, zostały w tut. miejscowości bardzo szybko zrealizowane. Bowiem w niedzielę, dnia 28 lutego br. zebrały się staraniem kier. szkoły T. Panchyrza w miejscowej szkole wszystkie towarzystwa (Tow. Śpiewu i Polek, Związek Strzelecki,) funkcjonarjusze Straży Granicznej oraz starsi obywatele i po zreferowaniu tej nowej formy pracy kulturalno-oświatowej jaką jest świetlica, przyjęto myśl założenia takowej z wielkiem zadowoleniem, bo będzie w stanie odpędzić nudy naszego zapadłego osiedla, skąd trudno się ruszyć by zaczerpnąć jakiejkolwiek oświaty. Nadzór nad nią powierzono komisji oświatowej, w skład której wchodzą: kier. szkoły Panchyrz Teodor jako gospodarz świetlicy oraz przodownik straży granicznej p. Piątkowski Stanisław, przewodnicząca Tow. Polek p. Ziajowa Karolina i prezes Związku Strzeleckiego p. Sznajder Piotr jako członkowie. Uroczyste otwarcie świetlicy odbyło się w niedzielę dnia 6 marca a zaszczycił je swem przybyciem referent oświaty pozaszkolnej p. Duda Edmund. Świetlica, mieszcząca się w klasie szkolnej, jest otwarta w dnie powszechne w godzinach pomiędzy 18-21 a w niedziele i święta od godziny 14-21.

Bobrowniki. Dnia 15 marca br. o godz. 15-tej została zaalarmowana w tut. gminie straż pożarna. Powodem do tego była powódź, która obywatelom jeszcze jest w dobrej pamięci z lat ubiegłych. Szybkiem tempem powódź rozszerzyła się po tut. miejscowości, jednakże dzięki energicznym zabiegom straży pożarnej zdołano takową opanować. Wskutek tej powodzi niektórzy rolnicy ponieśli poważne straty.

Sucha Góra, (Z życia inwalidzkiego). W dniu 13 marca br. odbyło się Walne zebranie członków Związku Inwalidów Wojennych grupa Sucha Góra na które z ramienia Zarządu Koła w Tarn. Górach przybyli pp. Drzyzga i Widera.

Ze sprawozdania ustępującego Zarządu wynikało, że Zarząd Grupy z powierzonych mu czynności wywiązał się w zupełności w dowód czego uzyskał jednogłośnie absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli wszyscy członkowie starego zarządu z p. Furmanem na czele, poczem p. Widera wygłosił krótki referat na temat najaktualniejszych spraw inwalidzkich Po załatwieniu kilku spraw lokalnych zebranie zakończono okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polski.

SZARLEJ — W. PIEKARY

Komunikat.

W dniu 13 bm. odbyło się Walne zebranie Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych z udziałem około 80 członków. Po przeprowadzeniu wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzą p. Stanuch Mieczysław, nauczyciel, p. Damasiewicz Juljan, nauczyciel, p. Cisek Brunon, p. Hanzel Jan, pp. Wikarek, Hallek, Kupilas, Renka, Gordała, Piec, Janoszka, Bacik i Mrózek omówiono uroczystość obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego i jeden z członków w krótkim, lecz bardzo treściwym i rzeczowem przemówieniu uwypuklił znaczenie i doniosłość obchodzenia takich uroczystości, przyczem wszyscy zebrani uchwalili jednogłośnie wziąć gremjalny udział w nabożeństwie i w akademji w dniu 20 bm.

Zespół towarzystw wzywa wszystkie tow. i organizacje, ażeby w dniu imienin Marsz. J. Piłsudskiego tj. 20 marca br. raczyli się gremjalnie stawić rano o godz. 9,30 na sali p. Kubańskiego, skąd wspólnem pochodem ruszą na nabożeństwo. Wieczorem odbędzie się w tym celu akademja z przeróżnemi niespodziankami. Odegrana zostanie pomiędzy innemi przez członków „Młodej Polski" sztuka teatr. pt. „Więzień Magdeburski".

Od niedawna stworzona w naszej miejscowości świetlica dla bezrobotnych cieszy się dobrem powodzeniem, o czem świadczy liczne uczęszczanie bezrobotnych. Jest tam sposobność do wspólnych zabaw, gier, a w ostatnim czasie sprowadzono nawet radjo. Przeciętna ilość uczęszczających bezrobotnych wynosi około 40-50 osób, zaś ubikacja świetlicy jest tak szczupła (4x6), że nie może wszystkich pomieścić, wskutek czego większa część zmuszona jest odmaszerować w drogę powrotną. Bolączkę tę chciał usunąć miejscowy Związek Strzelecki, który się zdecydował urządzić dla swych członków własną świetlicę, gdyż operuje liczbą około 160 członków, z tego 75 proc. bezrobotnych. Zarząd Związku Strzeleckiego udał się z projektem do zarządu gminnego, aby na ten cel odstąpił jedną z ubikacji szkolnych, który niestety został odrzucony.

Odpowiedzi redakcji.

Pan Radny. O tem bekonobiciu w nr. następnym. Dlaczego dotyczący radny nie złożył dotychczas przewodnictwa w tej komisji, to nam nie wiadomo. Zapytamy go publicznie również w następnym wydaniu Nowin.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, dnia 24 marca br. o godz. 12-tej odbędzie się licytacyjna sprzedaż, na placu Górnośl. Tow. Przemysłowego, w miejscu przy ul. Hutniczej nr. 16, następujących przedmiotów:

2 maszyny do pisania,
2 maszyny do liczenia,
1 szafa ogniotrwała,
7 regałów i 9 krzeseł,
5 stołów (1 rysunkowy),
2 biurka,
2 szafy i 1 zegar, oraz
30 warsztatów stolarskich.

Tarnowskie Góry, dnia 15 marca 1932r.

Magistrat.

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze handlowym Oddział A wpisano dzisiaj pod nr. 282 przy firmie „Robert Burczyk i S-ka w Radzionkowie, Jawna Spółka Handlowa, że firma brzmi obecnie: „Robert Burczyk, Tomasz Kobielusz i Ska."

Tarnowskie Góry, dnia 12 marca 1932.

Sąd Grodzki.

ERIKA

mag. obuwia

Tarn. Góry, Krakowska 25

Bronzowe pantofelki kombinowane elegancki model wiosenny. **12⁹⁰**

Na Wielkanoc dla **Pani.**

16⁹⁰ Lakierowe pantofelki ślicznie kombinowane z imit. jaszczurki

---

Elektro-Radio

właśc. B. Spika

KRÓLEWSKA HUTA

ul. Sienkiewicza — Róg Kazimierza 7.

Telefon 1505.

poleca po najniższych cenach amerykańskie i europejskie odbiorniki radjowe do sieci na baterje, głośniki, anody i akumulatory oraz bogaty skład wszelkiego radjosprzętu.

Reparacja i przebudowa wszelkich typów odbiorników szybko i tanio.

Magnesowanie i reparacja słuchawek i głośników oraz wykonanie wszelkich innych prac radjo- i elektrotechnicznych.

Solidna, tania a przytem fachowa obsługa

„SEDLACZKA" specjalności

Stary Tarnowicki

Kochanka

Gabinet

powszechnie znane i lubiane są znakomite.

SZUMKA

jest idealnym napojem, wyrabianym na białym cukrze i z najszlachetniejszych surowców, według długoletniej wypróbowanej praktyki. Pobudza apetyt i jest pożywna.

Nowouruchomiony tartak parowy

fabryka beczek i skrzyń

pod firmą

TONNEAU w Tarn. Górach w Karłuszow.

Telef. 78 (Carlshof)

sprzedaje w hurcie i det. wszelkie materj. drzewne, kantówki, belki, krokwie, deski, fele na ogrodzenie parkanów, oraz trociny i drzewo opałowe

po cenach umiarkowanych

jak również przyjmuje się drzewo okrągłe do przetarcia. (Lohnschnitt.)

Dobrze i tanio

zakupisz wędliny, mięso, tłuszcze itp. w firmie

Kazimierz Brzostowski, Tarn. Góry

Lubliniecka 6. :—: Tel. 1008

Pierwszorzędne

wyroby mięsne i wędliny.

SPECJALNOŚĆ: **mieszanka wędlin**

dostarcza po cenach umiark.

JÓZEF DITTRICH, TARNOWSKIE GÓRY, Kaczyniec 22. — Tel. 1202

Hurtown. **Towary kolonjalne** Detalicz.

mąkę i krupy

dostarcza po cenach konkurencyjnych.

Fa. W. Borzucki.

Tarn. Góry. (pod laubami).

Fabryka wyrobów cukierniczych i czekoladowych

J. L. Markowicz

Tarn. Góry Tel. 1136

poleca swe wyroby w dużym wyborze w pierwszorzędnych gatunkach i po cenach najniższych.



Zysk na kieszeni i zysk na zdrowiu!

Przy praniu Persilem zbyteczne jest wszelkie pranie wstępne, przedewszystkiem zaś niehygjeniczne tarcie i szczotkowanie. Niechaj Persil sam wykona całą pracę! Persil zrobi swoje! Ale pamiętać zawsze, że należy Persil rozpuścić w zimnej wodzie, a bieliznę zagotować raz jeden i to krótko! Wystarczy to zupełnie. 1 paczkę Persilu wziąć na 2½ do 3 wiader wody.

Co Persil to Persil

Umeblowany pokój

z osobnem wejściem dla dwuch panów wraz z utrzymaniem u młodej wdowy do wynajęcia.

Zapytać się u Budnikowej, Lasowice—Osada dom p. Gorzeli.

Panna

z 1-roczną szkołą handlową poszukuje posady biurowej jako początkująca.

Oferty uprasza się składać w Redakcji.

W środę dnia 23 marca 1932 r. o godz. 10-tej przedpołudniem na stacji rozrzędowej pomiędzy Tarn. Górami a Miasteczkiem odbędzie się

Licytacja przymusowa.

następujących przedmiotów:

1 Bagier jedno—łyżkowy

2 Parowozy wąskotorowe,

33 sztuk wywrotków pojem. 2 m³

14 „ „ „ 1m³

160 par szyn 60 m|m dług. 5 mtr.

600 szt. szyn 160 m|m dług. 5,50 „

4 Baraki drewniane i 3 szopy magazynowe

1 Lokomotywa wąskotorowa z motorem spalinowym oraz 100 ctr. starego żelaza.

(—) Ślusarek

Urzędnik Wykonawczy

Ogólno Miejscowej Kasy Chorych na miasto i powiat Tarn. Góry.

Najtańszem i najdogodn. źródłem zakupu

SOLIDNYCH MEBLI

BRACIA JOJKO, Dom Mebli

Tarn. Góry.

Składajcie swoje oszczędności

W ODDZIALE MIEJSKIM

Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu

w Tarnowskich Górach, przy ul. Krakowskiej 12 (parter)

Kasa płaci najwyższe odsetki. Za wkłady Oszczędnościowe gwarantuje powiat tarnogórski **całym swoim majątkiem** nieruchomym i wpływami podatkowemi.

Oddział miejski załatwia wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości. Otwiera rachunki bieżące (Konto korrent). Inkaso weksli. — Zakup i sprzedaż walut zagranicznych i monet złotych.

Drogerja „pod Bocianem"

WŁADYSŁAW SZULGIT

Tarnowskie Góry, ulica Krakowska 17

Telefon 72.

POLECA PO CENACH NISKICH:

Pokosty — farby — lakiery — pendzle!

Skuteczne środki trujące na myszy i szczury

Mortëina tępi skutecznie szwaby, rusy i wszelkie robactwo. — „Mola" niszczy mole i wszelkie owady pod gwarancją. „Wywabi" czyści wszelkie plamy

---

Restauracja i Kawiarnia „Polonja"

TARNOWSKIE GÓRY, ul. Krakowska nr. 10

poleca dobrze pielęgn. piwa tyskie, wina, wódki i likiery. Ciepłe i zimne potrawy o każdej porze.

ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE.

Dziennie koncert orkiestry 3 p. ul.

od godz. 19,30 do 1,30.

W każdą sobotę i niedzielę ***DANCING.***

Przyjmuje zamówienia na bankiety, wieczorki itp.

CENY ZNIŻONE. *W. Szczupakowski.*

POPIERAJ

PRZEMYSŁ POLSKI!

Red. odpow. W. Gruszka — Tarn. Góry.

Druk: DRUKARNIA POLSKA, TARN. GÓRY, Rynek 13, Telefon 1034